Rok IV. Nr. 95 (844) Wilno, Sroda 27 kwietnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Za naszą i waszą wolność.

Pod powyższym tytułem pomieszcza wybitny poseł ukraiński Antoni Wasyńczuk na łamach *„Głosu Prawdy"* artykuł, a raczej apel do demokracji polskiej o potrzebach Ukraińców na ziemiach Rzeczypospolitej. Artykuł ten, niestety, przebrzmiał w prasie polskiej prawie bez echa, chociaż zagadnienie ukraińskie jest jednem z najtrudniejszych i wymagających conajrychlejszego rozwiązania. Poważna dyskusja nad postulatami nadzwyczaj ciekawego artykułu posła Wasyńczuka, jak słusznie zauważa redakcja *„Głosu Prawdy"*, „może posłużyć miarodajnym czynnikom za materjał przy decydujących posunięciach w kierunku uregulowania t. zw. kwestji ukraińskiej".

Pomijanie, celowe ignorowanie kwestji ukraińskiej było w przeszłości historycznej Polski jednem z najtragiczniejszych zjawisk. Śmiało można powiedzieć że t. zw. „polityka ruska" na dalekich ziemiach ukraińskich była jednym z powodów tragedji dziejowej stosunków polsko-ukraińskich. Krwawe walki bratobójcze podcięły w dużym stopniu byt państwa polskiego, gubiąc w wyniku niezależność i wolność Polski i Ukrainy. Niewola moskiewska położyła kres walkom tych obu, tak bliskich sobie psychicznie, narodów.

Największy poeta ukraiński *Taras Szewczenko*, tak wspaniale syntetyzujący w sobie losy narodu ukraińskiego, w swym słynnym poemacie *„Hajdamacy"* dał wyraz tragicznemu pesymizmowi co do stosunków polsko-ukraińskich.

„O, ludziel czy połączą was kiedy uczucia braterskie? Niestety! nigdy". Poeta kreśli z dziką jakąś rozkoszą grozą przejmujące obrazy zemsty kozackiej. Ale w tym krwawym jego zachwycie dźwięczy ciągle głos nieutulonego smutku.

W pieśniach o *Bohdanie Chmielnickim* lud ukraiński zachował pamięć „szczo pohubiw Polszu i wsiu Ukrainu" oddając w moskiewską niewolę naród ukraiński.

W całej historji polskiej mało jest tak tragicznych kart, jak dzieje stosunków polsko-kozackich.

Historja się powtarza. Dziś stoimy wobec zagadnienia ukraińskiego niemal tak samo głusi, jak szlachta mazowiecka dziejów minionych.

A sprawa domaga się rozstrzygnięcia. Od niego zależy przyszły byt i wielkość państwa polskiego.

Głos posła Wasyńczuka nie powinien przebrzmieć bez echa wśród tych, którzy patrzą w lepszą przyszłość Polski.

„Przeżywamy", pisze poseł Wasyńczuk, „tragedję duszy narodu taką, jaką i wy w czasie niewoli przeżywaliście. Jesteśmy lojalni, jako obywatele państwa polskiego,—jako naród, jesteśmy rewolucyjnie usposobieni, zawsze gotowi stanąć do boju za ideały niepodległościowe. Niema tej siły, któraby wstrzymała rozwój tej myśli. Powstaje pytanie, czy rozwój idei niepodległej Ukrainy i udział w niej Polski jest sprzeczny z interesem państwa polskiego?"

Chcąc dać odpowiedź na to centralne pytanie ze stanowiska polskiej racji stanu, pos. Wasyńczuk pisze:

„Niepodległa Ukraina, to pacyfikacja Wschodu i przedmurze kultury europejskiej, okno Wschodu Europy—jej nieobecność, to wieczna iredenta i współzawodnictwo Polski z ościennem państwem. Dziś posiadacie ponad 1 i pół tysiąca kilometrów granicy z Rosją sowiecką, granicy, wymagającej pilnego strzeżenia, a wspólność interesów Polski z niepodległą Ukrainą zwiększa obronność obu państw, gwarantując spokój niepodległej Polski; uzupełnicie to bogactwem żyznych ziem ukraińskich, kopalń mineralnych, całokształtem gospodarczym, zneutralizujecie wszelką możliwość agresywnej polityki narodu rosyjskiego.

Bez powstania zjednoczonej niepodległej Ukrainy niema spokoju w Europie, a rosnące napięcie może doprowadzić do wojny gorszej, niż światowa i zniszczenia zdobyczy kultury w Europie.

Argumenty, przytaczane przez posła Wasyńczuka, są istotnie przekonywujące. W podobnych słowach o wspólności interesów Polski i Ukrainy pisał na łamach naszego pisma p. Tadeusz Hołówko. Baczne wniknięcie w przeszłość dziejową Polski i wspólną niedolę obu narodów dobitnie potwierdza słuszność tezy, iż zasadniczym wspólnym wrogiem Polski i Ukrainy była, jest i pozostanie w przyszłości Moskwa.

Stan dotychczasowy stosunków polsko-ukraińskich wzbudza zwątpienie czy zrozumiane to zostanie ze strony polskiej.

„Na ziemiach, zamieszkałych przez Ukraińców, sprawy dla nas załatwia się bez nas. Ani jedna osoba nie jest powołana do współrządzenia krajem, ani jedno ognisko wyższej kultury narodu nie istnieje na naszych ziemiach wbrew zapewnieniom; hen, w Czechach i poza granicami znajdujemy wyższe ośrodki naszej kultury, nasze siły fachowe nauczycielskie są wysyłane do Poznania i na Pomorze, tak, jakbyśmy posiadali ich nadmiar i nie mieli analfabetów; szkolnictwo średnie pozbawiono praw państwowych, zawodowe nie istnieje, chociaż tworzymy 90 proc. ludności włościańskiej rolnej; szkolnictwo początkowe choruje na utrakwizm, a w województwach mieszanych, jak Lubelskiem, jesteśmy pozbawieni nauczania w ojczystej mowie. Cała administracja szkolna pozbawiona jest Ukraińców.

W sądownictwie — z wyjątkiem palestry—niema Ukraińców. Samorządy są ekspozyturami starostw, a wybieralność jest fikcją; wola narodu, zamieszkałego w kraju o zwartem terytorjum, na jakiem żyjemy, nie może się ujawnić w ustawach krajowych, gdyż sejm w państwie jest jeden, a to uniemożliwia przeprowadzenie ustaw dla kraju w duchu woli narodu. I tak wszystko jest dla nas, ale bez nas".

Taki stan rzeczy wywołuje rozgoryczenie, przygnębienie i szukanie szczęścia za kordonem granicznym.

Apel swój do demokracji polskiej kończy poseł Wasyńczuk, dając program reform, które winny być dokonane dla osiągnięcia zdrowego nastroju wśród ludności, pozyskania dla Polski narodu ukraińskiego.

Dla 7 miljonów Ukraińców w Polsce, dla przywrócenia honoru i czci narodu, walczącego o wolność, dla idei braterskiego zbliżenia — Polska obecna musi przebudować ziemie ukraińskie na zasadach autonomji terytorjalnej — na czele z krajowym sejmem, któremu winno się przelać funkcje ustawodawstwa krajowego i nadać prawa zatwierdzania budżetu autonomicznego. Dla wykonania tego powołać krajową administrację utworzyć krajowe sądownictwo. Wyodrębnić szkolnictwo krajowe, stworzyć ogniska wyższej kultury. Uszanować honor i uczucia narodu i dać mu możność uzewnętrznienia się.

Jak widzimy istnieje znaczne podobieństwo między praktycznemi dążeniami Ukraińców i Białorusinów. Charakterystyka stosunków, panujących na ziemiach ukraińskich, jaką podaje poseł Wasyńczuk, odpowiada w znacznej mierze stosunkom na naszych ziemiach.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy jak zgubne były i są owoce naszego centralizmu państwowego i jak ważną staje się kwestja przebudowy wewnętrznej państwa polskiego na zasadzie autonomji różnych narodowościowo i duchowo prowincyj.

Dopiero tak daleko posunięta reforma zdoła naprawić fatalne skutki dotychczasowego systemu, jakie widzimy dziś w dążnościach separatystycznych wśród Ukraińców i Białorusinów do niedawna lojalnych obywateli państwa Polskiego.

Saw. W.

Niespodzianki litewskie

RYGA, 26.IV (ATE). „Brihwa Seme" donosi, że po ustąpieniu ministrów chadeckich i jednego z tautingowców obecny **gabinet ulegnie gruntownej rekonstrukcji.**

Na czele nowego gabinetu **ma stanąć przywódca tautingowców Tubeljus, który obejmie zarazem tekę ministra finansów.**

Ministrem oświaty będzie Żakoni, ministrem komunikacji Wilejszys.

Dotychczasowy premjer Waldemaras obejmie w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych.

Dziennik zaznacza, iż brak dokładnych informacyj o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu **tłumaczy się niezwykle surową cenzurą prasową.**

Sytuacja polityczna **jest nadal bardzo naprężona. Nie wykluczone są wszelkie niespodzianki.**

Bezrobocie w Kownie.

KOWNO, 26.IV (ATE.) Minister spraw wewnętrznych zawiadomił magistrat m. Kowno o powstrzymaniu zasiłków dla bezrobotnych, zatrudnionych przy rozbudowie miasta. Magistrat był zmuszony wobec tego wymówić pracę przeszło tysiącu robotnikom.

Plany tautingowców.

KOWNO, 26.IV (ATE). Odbył się tutaj zjazd delegatów tautingowców.

Na zjeździe przyjęto rezolucję, domagającą się zmiany dotychczasowych przepisów, dotyczących ordynacji wyborczej. Pozatem zjazd postanowił wybierać prezydenta zapomocą plebiscytu, nie zaś w głosowaniu sejmowem.

Następnym postulatem jest zmniejszenie liczby posłów w taki sposób, aby jeden poseł wypadał na 50—60 tys. ludności.

Prezydent byłby wybierany na lat 7, a nie na trzy, jak to miało miejsce dotąd.

Do przeprowadzenia tych reform tautingowcy domagają się wprowadzenia referendum ludowego. Do czasu referendum ma rządzić rada gabinetowa, której, do chwili nastąpienia reform, przysługiwałoby prawo wydawania dekretów z mocą ustaw.

Na zjeździe był obecny Waldemaras, który zapewnił delegatów, że rząd nie zejdzie z drogi zapoczątkowanej przewrotem dnia 17 grudnia roku ub.

Ostrzeżenie pod adresem Litwy.

PARYŻ, 26.IV. (Pat). „L'Oeuvre" aprobuje stanowczo demarche dokonane w Kownie przez posłów Anglji, Francji i Włoch, celem ostrzeżenia rządu litewskiego przed wszelkiego rodzaju próbami podjęcia na nowo sprawy litewskiego statutu terytorjalnego.

Dziennik dodaje, że właściwem byłoby przypomnieć Litwie o istnieniu Locarna oraz stwierdza, że Europa Wschodnia nie może być terenem nowych nieporozumień.

Ameryka popiera dążenia Chin.

NOWY YORK, 26.IV. (Pat). Przemawiając na bankiecie, wydanym przez prasę, prezydent Coolidge powiedział między innemi, iż Stany Zjedn. odczuwają głęboką sympatję dla Chin i będą popierały ich słuszne dążenia do odzyskania wolności i jedności narodowej.

Wysyłka amerykańskich sił morskich i lądowych do Chin dokonana była bez żadnych zamiarów agresywnych i miała na celu wyłącznie ochronę obywateli amerykańskich przed gwałtami i grabieżami.

O zwrot Chinom koncesyj angielskich w Tien-Tsinie.

LONDYN, 26.IV. (Pat). „Daily Express" donosi z Pekinu, że delegaci władz chińskich przedstawili posłom cudzoziemskim projekt układu w sprawie zwrócenia Chinom koncesji angielskiej w Tien-Tsinie.

Ameryka a wykonanie noty mocarstw.

SZANGHAJ, 26.IV (PAT). Donoszą ze źródła japońskiego w Pekinie, że wobec opozycji Stanów Zjednoczonych przeciwko stosowaniu sankcyj, związanych z wypadkami w Nankinie, druga nota mocarstw do rządu południowego domagać się będzie prawdopodobnie tylko spełnienia trzech żądań zawartych w pierwszej nocie.

Wrazie potrzeby mocarstwa zastanowią się później nad nowem demarche.

Utonięcie dwóch tysięcy żołnierzy.

SZANGHAJ, 26. IV. (Pat.) Dwa statki, które holowały 12 wielkich galer, przewożących wojska północne z północnego na południowy brzeg Yang-Tse w pobliżu Nankinu zatopione zostały przez artylerję fortów Nankinu, przyczem utonęło dwa tysiące żołnierzy.

Polska na Międzynar. Konferencji Ekonomicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem odbyła się w prywatnych apartamentach min. Zaleskiego konferencja prasowa w związku z rozpoczynającemi się w Genewie w dniu 4 maja obradami Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

Na wstępie p. min. Zaleski wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając, iż niewątpliwie obrady genewskie będą miały duże znaczenie dla państwa polskiego.

Następnie przewodniczący polskiej delegacji na konferencję p. Gliwic wykazał, jak trudno jest sprecyzować program genewskiej konferencji wobec tego, że w obradach jej uczestniczyć będzie przeszło 600 delegatów z 52 państw całego świata, którzy poruszać będą całe sploty zagadnień.

Konferencja genewska ma za zadanie opracowanie szeregu zaleceń, które jednak dla poszczególnych rządów nie będą obowiązujące. Jednakże powaga ludzi, biorących udział w obradach konferencji każe przypuszczać, że zalecenia te będą w dalece większą uwagą traktowane przez poszczególne państwa.

Prace konferencji dzielą się zasadniczo na dwie części: ogólną i szczegółową. W części ogólnej podane będą analizie przyczyny opłakanego stanu ekonomicznego całego świata, a w szczególności Europy. W tej również części odrad zastanawiać się będzie konferencja genewska nad możliwościami uniknięcia konfliktów gospodarczych, które mogą wywołać konflikty zbrojne.

W części szczegółowej zajmie się konferencja przedewszystkiem kwestjami handlu, pojętego jako wymiana międzynarodowa.

P. Gliwic wykazał, iż z tego punktu widzenia Europa powojenna przedstawia się, jako zbiór klatek, a z jednej klatki do drugiej (t. j. z jednego państwa do drugiego) przenikanie towarów jest niesłychanie trudne. Sposoby zniesienia restrykcyj, reglamentacyj kontyngentów i t. d., oto zadanie rozpoczynającej się konferencji.

Dalej konferencja rozważać będzie kwestje przemysłu. W tej części będzie można — zdaniem p. Gliwica — omówić stosowanie się nu ekonomicznego tego rodzaju, ażeby przemysł jednych krajów nie dominował dotkliwie nad przemysłem innych państw. Omawiana będzie tutaj również sprawa kartelizacji przemysłu, którego podstawą będzie utworzony obecnie kartel stalowy...

Wreszcie przy zagadnieniach rolnych konferencja mówić będzie przedewszystkiem o sprawie długoterminowych kredytów dla rolnictwa, oraz sprawach rozdziału kapitałów.

Delegacja polska jedzie na konferencję przygotowana całkowicie dla należnej obrony postulatów polskich, które krystalizować się będą w dążeniu do stworzenia z Polski bardziej wartościowego członka rodziny narodów przez podniesienie naszej konsumcji oraz przez danie nam możliwości rozbudowy przemysłu i rolnictwa drogą sprawiedliwego rozdziału kapitałów. Delegacja nasza uważa bowiem, że w interesie gospodarczosilnych państw leży podnoszenie konsumcji w państwach biedniejszych.

W zakończeniu tych wywodów p. Gliwic oświadczył:

„Nie można oczekiwać żadnych doraźnych skutków od konferencji, niemniej jednak znaczenie jej jest niezmiernie doniosłe, stanowi ona bowiem pewną erę w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych i prowadzi do wyłonienia pewnych stałych ciał, gdzie będą mogły być opracowywane i przeprowadzane zupełnie realne wnioski, dotyczące najważniejszych bolączek gospodarczych zarówno poszczególnych narodów, jak i całokształtu ekonomicznego świata.

Przywódca delegacji polskiej p. Gliwic wyjedzie do Genewy w nadchodzący piątek, a reszta członków delegacji w sobotę.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z wice-premjerem Bartlem.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10 wiecz. rozpoczęła się w Belwederze konferencja Marszałka Piłsudskiego z w.-premjerem Bartlem.

Obaj dostojnicy państwowi, omawiali kilka pierwszorzędnych zagadnień państwowych. Według kół poinformowanych na konferencji tej miała być poruszona sprawa przyszłych wyborów do Sejmu, ewent. zmiana ordynacji wyborczej, kwestja zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej oraz sprawa finalizacji rokowań pożyczkowych.

Konferencja przeciągnęła się do późna w nocy.

Z ZAGRANICY.

Polskie rozporządzenia w sprawach mniejszości wzorem dla Czechosłowacji.

PRAGA. 26. IV. (Pat). „Bohemia" wita z wielkiem zadowoleniem rozporządzenie polskiego ministra oświaty w sprawie języka urzędowego dla szkół mniejszości narodowych i atakuje z tej racji rząd czechosłowacki, twierdząc, że to co jest możliwe „w państwie żołnierza i dyktatora Piłsudskiego" jest dalekie od urzeczywistnienia w państwie „humanisty i filozofa Masaryka". Panowie Kramarz i Baxa kończy dziennik—starają się o to, by Praga pozostała wtyle za Warszawą.

Z działalności Komitetu „Chleb dzieciom" w Wilnie.

(*Sprawozdanie za czas od 1-go marca 1926 r. do 1 marca 1927 r.*).

Trzeci rok istnienia wileńskiego Komitetu „Chleb dzieciom" charakteryzuje jeszcze bardziej ciężka sytuacja ekonomiczna Wilna niż drugi rok, to też dochody Komitetu za ten rok spadły o 13 606 zł. 85 gr. w stosunku do drugiego roku istnienia, a o 23.302 zł. 65 gr. w stosunku do pierwszego.

Rok 1924-25 dał dochodu 46.712 zł. 91 gr., 1925-26 — 34.017 zł. 11 gr., 1926-27 — 20.411 zł. 65 gr. razem za cały czas istnienia 101.141 zł. 28 gr.

Po rozpoczęciu nowego roku istnienia zostało przez ogłoszenie w dziennikach miejscowych zwołane Walne Zebranie członków Komitetu, które odbyło się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w dniu 24-go kwietnia 1926 r.

Na powyższem zebraniu po wysłuchaniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrano ponownie Zarząd w tym samym składzie. Na miejsce p. Fischera została wybrana p. Marja Tupalska.

Skład zarządu w roku 1926-27 był następujący: prezes — p. Tupalski, wice-prezeski — p. Helena Wańkowiczowa i p. Wanda Wojewódzka. skarbnik p. Sęczykowski, członkowie: p. Marja Tupalska, p. Marja Iwaszkiewiczowa, p. Zofja Kiewliczowa, ks. Piotr Rogiński. Pan Sęczykowski ustąpił z końcem czerwca 1926 r., a dnia 19-go listopada 1926 r. zarząd został dokooptowany przez p. Wandę Malinowską, p. Dziewulską i p. Władyczkową.

Podział na sekcje: 1) dochodów stałych z kier. p. M. Iwaszkiewiczowa, 2) dochodów niestałych — kier. p. Wańkowiczowa, 3) propagandy kier. p. Z. Kiewiiczowa, 4) rozdzielcza kier. p. Wanda Wojewódzka, został nadal utrzymany.

Dochody stałe z kwest w roku 1925-26 wynosiły 25.513 zł. 14 gr. zaś w roku 1826-27 zmalały o 10 110 zł. 36 gr. do 15.402 zł. 78 gr. (w roku 1924-25 wynosiły 44.579 zł. 83 gr. w roku 1925 26 zmalały o 19.066 zł. 68 gr. do 25.513 zł. 14 gr.).

Na zmniejszenie się dochodów sekcji wpłynęły takie okoliczności jak brak odpowiedniej ilości pracowników oraz ciężkie obecne czasy.

Podział miasta na dzielnice pozostał ten sam. Dzielnicowi: I i II ks. Rogiński, III—p. Uniechowska, IV—p. Kopciowa, V—p. Kuleszyna, VI—p. Korvin Kamieński do grudnia 1926 r. VII—p. Oziębłowska, VIII—p. Nowicka do września 1926 r.

Dzielnicowi przez panie dziesiętniczki i skarbniczki prowadzili kwestę w swych rejonach. Ilość kwestujących skarbników (niczek) w roku sprawozdawczym wybitnie zmniejszyła się.

Przeciętnie na rok 1926-7 dziesiętniczek 27, skarbniczek 38 miesięcznie, gdy przeciętna ilość pracowników Komitetu 1925-26 wynosiła dziesiętniczek 35, skarbniczek 71 miesięcznie. (W roku 1924 25 dziesiętniczek 45, skarbniczek 161 miesięcznie).

Najwięcej dochodu, jako najbogatsza dała III dzielnica (9.362 zł. 23 gr.) najmniej zaś dzielnica V (434 zł. 96 gr.).

W roku sprawozdawczym dzielnicowi zapotrzebowali 156 kwitarjuszów w roku 1924 25—688 kwit., w roku 1925 26—263 kwit. więc Komitet otrzymał około 15.600 ofiar w ciągu roku. (156 kwitarjuszy x 100 kwitów).

Zorganizowana zbiórka święconego w naturze na Wielkanoc 1927 objęta sprawozdaniem dała dobre wyniki. Zbiórkę święconego przeprowadziły szkoły i punkty rozrzucone na mieście.

W listopadzie 1926 r. zorganizowany przez panią Wojewodzinę Malinowską Komitet „Daru choinkowego" uzbierał moc łakoci i zabawek i obdzielił 1532 dzieci w 17 ochronkach i 3-ch szpitalikach dziecinnych.

Dochody niestałe wynoszą 5008 zł. 48 gr. z tego bal wojewódzki w 1926 r. dał 2.723 zł. 40 gr., a na pozostałą sumę składają się ofiary pozamiejscowe, drobne składki oraz zbiórka na listy składkowe zamiast wizyt wielkanocnych i noworocznych (791 zł. 13 gr.) pośród pracowników miejscowych urzędów i biur.

Propaganda była czynna przez cały rok. Jako wkładkę do jednodniówki wydanej w 1925 r. dodano sprawozdanie za II półrocze 1925 26 r. od m-ca września do marca 1926 r. Takież sprawozdanie umieszczono w prasie i rozplakatowano na mieście.

Stosunek wilnian do Komitetu skrystalizował się w kierunku zrozumienia celowości jego istnienia i celowości jego pracy.

Podział sum uzbieranych uskuteczniano w sposób następujący: 656 zł. wydano na opiekę sanitarną, 2767 zł. 50 gr. na obiady dla dzieci inteligencji. Pozostałą sumę rozdzielono pomiędzy ochrony, zachowując podział na kategorje mniej i więcej potrzebujących. Na jedno dziecko I kategorji wypadło najwięcej 2 zł. 80 gr. miesięcznie (rok 1924 25—4 zł., 1925 26 — 4 zł.) najmniej 0,72 gr. miesięcznie (1924-25—2 zł., 1925 26=95 gr.). Na dziecko drugiej kategorji najwięcej 2 zł. 10 gr. miesięcznie (1924-25—2 zł. 50 gr. 1925-26—3 zł.) najmniej 52 gr. miesięcznie (1924-25—1 zł. 50 gr. 1925-26—55 gr.). Na dziecko III kategorji najwięcej 1 zł. 40 gr. miesięcznie, najmniej 36 gr.

Zasadniczo ochrony są podzielone na trzy kategorje. Do kategorji najwięcej potrzebujących zaliczono ochrony, w których związki komunalne opłacają utrzymanie mniej niż 50 proc.—do kategorji mniej potrzebujących—ochrony od 50 do 70 proc. i do kategorji najmniej potrzebujących — ponad 75 proc. dzieci utrzymywanych przez Związki Komunalne.

Święcone rozdzielono pomiędzy ochrony równomiernie.

Przyjazd kupców amerykańskich na Targi Poznańskie.

POZNAŃ, 26.IV. (Pat). Dyrekcja Targów Poznańskich otrzymała telegraficznie wiadomość od prezesa związku kupców w Nowym-Yorku, że w nocy z dnia 3 na 4 maja przybędzie do Poznania celem zwiedzenia Targów wycieczka kupców amerykańskich w liczbie około 50.

Nad Bałtykiem bez zmiany.

RYGA. 26. IV. (ATE). Według doniesień z Tallina min. Ackel po powrocie z Rygi oświadczył w wywiadzie prasowym, że łotewski minister spraw zagranicznych Zelens w rozmowie z nim rozwinął sprawę zawarcia szeroko zakreślonego układu, dotyczącego zagwarantowania istniejącego status quo nad Bałtykiem.

Obecne wynurzenia min. Zelensa spotkały się z ostrą krytyką organu, stojącego najbliżej ministra Zelensa, mianowicie oficjalnego organu partji socjal-demokratycznej „Socjal-Demokrat".

Rokowania z Rosją o pakt gwarancyjny, odłożone z powodu przerwy świątecznej, wkrótce będą wznowione.

Odwołanie posła niemieckiego w Rydze.

RYGA. 26. IV. (ATE). Według krążących pogłosek obecny poseł niemiecki w Rydze Köster będzie niebawem odwołany ze swego stanowiska.

Na jego miejsce będzie prawdopodobnie mianowany jeden z nacjonalistów i polityków.

Z przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

GENEWA. 26.IV. (Pat.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła rozpatrywanie tekstu projektu konwencji w tej formie, w jakiej wyszedł z zakończonego pierwszego czytania. Po dłuższej dyskusji przewodniczący oświadczył, że tekst projektu został przyjęty. W związku z tem przewodniczący komisji Loudon wygłosił dłuższe przemówienie końcowe.

Skutki wylewu Missisipi.

NOWY YORK, 26. IV. (Pat.) Wylew rzeki Missisipi trwa w dalszym ciągu. Liczba ofiar wzrosła do 600. Wczoraj wieczorem zalanych zostało 6 miast, a w tej liczbie Arkanzas-City, gdzie wysokość wody sięga 6 stóp. Jak obliczają pod Memphisem przepływa dwa miljony stóp sześc. wody na godzinę, to jest 10 razy więcej niż normalnie.

Sprawa koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Wczoraj o godz. 19-ej w urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po zagajeniu przez ks. Biskupa Michalkiewicza, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym zaproszono do prezydjum ks. Biskupa Bandurskiego, wice wojewodę Malinowskiego, dr. Kopcia i prezesa Girecewicza.

Pierwszy przemawiał p. Remer, zdając krótkie sprawozdanie z przebiegu prac konserwacyjnych nad obrazem M. B. Ostrobramskiej, poczem ks. Biskup Michalkiewicz podkreślił nieścisłość informacyj podanych w prasie, jakoby Komitet wykowawczy Koronacji M. B posiadał wystarczającą ilość złota na zrobienie koron, dzięki czemu ludność mniemając, iż faktycznie tak jest, wstrzymała się z ofiarami. Ks. Biskup Michalkiewicz wyjaśnił, że komitet posiada złoto, lecz ilość jego jest niewystarczającą i zwrócił się z apelem do zebranych przedstawicieli społeczeństwa, władz, wojska i t. d., by ze swej strony zainicjowali dalszą zbiórkę złota na korony.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia poszczególnych punktów porządku.

W pierwszym punkcie dokooptowano do sekcji pochodów przedstawiciela Związku Strzeleckiego p. Langa K. i p. Jarockiego.

Następnie uchwalono powierzyć prace sekcji techniczno-budowlanej 3-u pułkowi saperów, na co pułk Hakbeil (przedst. wojsk.) odpowiedział, iż projekt ten przedstawi D cy garnizonu do zatwierdzenia.

W następnym punkcie w przewidywaniu możliwości nieszczęśliwych wypadków i zasłabnięć utworzono sekcję sanitarną, do której wejdą lekarze m. Wilna i Pogotowie Ratunkowe, oraz lekarze wojskowi garnizonu wileńskiego!

Do utworzonej na poprzedniem zebraniu sekcji kwaterunkowej dokooptowano komendanta miasta mjr. Dworzaka, oraz cały szereg osób do sekcji propagandowo prasowej i komunikacyjnej.

Powołano sekcję przewodników dla zwiedzania m Wilna, na prezesa której wybrano prof. Ruszczyca.

Projektowano utworzenie biur informacyjnych na dworcu kolejowym i w centrum miasta, celem informowania pielgrzymów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wstrzymania ruchu kołowego przez ulicę Ostrobramską w dniu 2 go lipca. Wobec wpłynięcia wielu różnorodnych projektów ostateczne załatwienie sprawy przekazano p. prof. Remerowi.

Następnie wpłynął uzasadniony projekt zdjęcia obecnego napisu łacińskiego nad kaplicą M. B. Ostrobramskiej: *„Mater Misericordiae Sub Tuum praesidium confugimus"* na napis polski, który istniał do roku 1864 i zdjęty został na rozkaz Murawjewa. Polski napis brzmiał: *„Matko miłościwa. Pod Twoją obronę uciekamy się"*. Napis w języku polskim będzie zrozumiałym dla szerokich mas.

Projekt powyższy nie zyskał na razie zasadniczej zgody ks. biskupa Michalkiewicza, który tłómaczył, iż język łaciński jest używany we wszystkich nadpisach w świecie katolickim. Ostatecznie sprawę tę przekazano prof. Remerowi, poczem ks. biskup Michalkiewicz odczytał list przewodniczącego Komitetu Litewskiego dr. Olsejki, w którym dr. Olsejko imieniem Komitetu oświadcza, iż ze względów zasadniczych udziału w Komitecie Koronacji M. B. Ostrobramskiej wziąć nie może, opieką zaś nad pielgrzymami z Litwy zajmie się p. Galusis.

Odczytano również list dyrekcji „Orbisu" z propozycjami zajęcia się dostarczeniem zniżek, pociągów i t p. dla pielgrzymów z innych miast Rzplitej.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 20 maja w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego.

N. P. CH. w nowej skórze.

Po ogłoszeniu Niezależnej Partji Chłopskiej za nielegalną, posłowie tej partji, którzy zostali na wolności, jak Bon, Szakiel i Szakun przystąpili do utworzenia nowej partji, której nadali nazwę „Radykalne Stronnictwo Ziem Białoruskich".

Do nowopowstającej partji chciał zgłosić akces secesjonista z Wyzwolenia poseł Dubrownik obiecując przyciągnięcie do Radykalnego Stronnictwa Ziem Białoruskich kilku posłów ze stronnictwa Chłopskiego.

Zdaje się jednak, że Dubrownik nie zostanie przyjęty do nowotworzącej się partji, ciąży bowiem na nim zarzut kupna nowego majątku w Szemietowszczyźnie powiatu lidzkiego.

Posłowie Bon, Szapiel i Szakun noszą się z zamiarem wydania w najbliższej przyszłości gazety ludowej w języku polskim i białoruskim, w tym celu odbyli ostatnio szereg konferencyj z niedobitkami Hramady.

Nowe stronnictwo ma nosić rzekomo charakter bardziej umiarkowany, niż N. P. Ch wskazyje na to zgłoszenie akcesu przez posła Dubrownika.

Listy do Redakcji.

Otrzymujemy następujące pismo, które w imię zasady, „Audiatur et altera pars" zamieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem otwartym w sprawach Kasy Chorych, zamieszczonym w Nr 88 Kurjera Wileńskiego z dnia 16. IV. b. r. i w celu sprostowania szeregu nieścisłości i zgoła błędnego oświetlenia zamierzeń i oblicza moralnego Zarządu Kasy, prosimy o łaskawe podanie do wiadomości opinji publicznej poniżej załączonych wyjaśnień.

Sprawa zwiedzenia Kas Chorych przez delegatów Zarządu łącznie z naczelnym lekarzem wzgl. dyrektorem rzeczywiście powstała w szeregu bliższych zamierzeń Zarządu.

Jej konieczność została ustalona na posiedzeniu jeszcze 28. II. w związku z rozpatrzeniem preliminarza, krytyką całokształtu gospodarki Kasy, stwierdzeniem bolesnych ograniczeń pomocy lekarskiej i szeregu braków i dolegliwości, które budzą słuszne narzekania ubezpieczonych i z któremi z trudem i się upora kierownictwo Kasy.

Jednym z pierwszych inicjatorów wykorzystania cennych doświadczeń czołowych Kas Polski w poszczególnych dzielnicach był między innymi naczelny lekarz Kasy, odczuwający bardziej bezpośrednio piętrzące się trudności pogodzenia interesów ubezpieczonych z finansowemi bolączkami Kasy.

W wyniku rozpraw została wyłoniona specjalna Komisja Reorganizacyjna, celem opracowania projektu reform, opartego na gruntownem zrewidowaniu organizacji i gospodarki dotychczasowej Kasy i należytego wykorzystania uproszczeń i ulepszeń organizacyjnych Kas innych. Komisja w terminie dwutygodniowym miała przedłożyć Zarządowi plan swojej pracy, spis Kas, podlegających zwiedzeniu oraz dokładny preliminarz wydatków związanych z pracami Komisji.

Na tej właśnie podstawie Komisja, po dokładnem zrewidowaniu organizacji Kasy wileńskiej i wypracowaniu wyczerpującego kwestjonarjusza, obejmującego całokształt kwestyj, podlegających zbadaniu, omawiała sprawę wyjazdu delegacji.

W marszrucie zostały uwzględnione 4 główne punkty: Lwów, Kraków, Częstochowa, Poznań i kilka innych w zależności od ew. potrzeb, ujawnionych przy badaniu Kas wspomnianych.

Projekt w założeniu łożył nacisk nie na ilość Kas, a na gruntowne zbadanie pewnych ich typów organizacyjnych dla uzyskania podstawy porównawczej w planie reform, jednocześnie uwzględniał podział Kas między delegacją, zawsze jednak z uwzględnieniem przedstawiciela Zarządu i administracji jako dwóch czynników, powołanych do współdziałania w tak odpowiedzialnym momencie zamierzonej reorganizacji.

Kosztorys wydatków najdalej sięgający wynosił 4 000 zł i jeden tysiąc na koszta pośrednio związane w pracami Komisji.

Względy jednak oszczędnościowe wyłoniły warjant inny, sprowadzający wydatki ogólne do 2000 zł. Decyzja ostateczna w myśl Ustawy i uchwał Zarządu mogła być wyniesiona tylko przez sam Zarząd.

Tak się przedstawia sprawa przestępnych zamierzeń „trwonienia grosza publicznego" przez Zarząd Kasy, o czem zaalarmował opinję publiczną z takim pośpiechem klub radnych P. P. S.

Przechodząc do sprawy djet, stwierdzić tylko wypadnie, że takowe zostały ustalone, wychodząc z podliczenia 20 zł. odszkodowania za stracony zarobek i 30 zł. faktycznych djet, i nie przez Zarząd obecny, a przez Radę na wniosek Zarządu, w składzie którego zasiadał między innemi podpisany w liście otwartym radny P. P. S. p. Bartnicki.

Co do poruszonej sprawy oznajomienia technicznego członków Zarządu i ew. ich przygotowania do wypełnienia zadań, to dowodzić jest zbytecznem, że w kwalifikowaniu ich uzdolnień Zarząd Kasy nie ma najmniejszej podstawy do zrzekania się praw własnych na rzecz autorów wspomnianego listu.

Reasumując powyższe i podkreślając z całym naciskiem, że list radnych P. P. S., oparty rzekomo na informacjach „autorytatywnych" (z pominięciem jednak stojących otworem źródeł bezpośrednich) został opublikowany bez najmniejszej próby wyjaśnienia rzeczy tuż na miejscu w Zarządzie czy Dyrekcji Kasy, w warunkach nieistnienia żadnych uchwał, nieujawnienia ani materjału rzeczowego prac Komisji, ani ustosunkowania się Zarządu,—Zarząd stwierdza, że droga, obrana przez radnych P. P. S., nie nosi bynajmniej znamion ani bezstronności, ani rzetelnej troski o dobro ubezpieczonych i ugruntowanie powagi moralnej instytucji, ani elementarnej poprawności, we współpracy wszelkiej jednak obowiązującej.

Wilno, 22. IV. 27.

W imieniu Zarządu
Kasy Chorych m. Wilna
J. Gradowski
przewodniczący.

Listy z Londynu.

Londyn w kwietniu.

W dniach 11—13 kwietnia r. b. odbył się w Londynie międzynarodowy *Kongres Anatomiczny* (z wyłączeniem Niemiec i Austrji), na który przybyli przedstawiciele 14 narodów europejskich. Na Kongresie wygłoszono 74 referaty i 46 demonstracyj. Tak Kongres, jak też pobyt w Londynie został zorganizowany przez Anglików świetnie. Przedstawiciele innych narodów, szczególnie romańskich i słowiańskich otrzymali lekcję poglądową, dotyczącą organizacji zjazdów wogóle, a międzynarodowych w szczególności. Toteż należy się cieszyć, że tegoroczny Zjazd wypadł właśnie w Londynie.

Polskę reprezentowali, wygłaszając referaty, senjor anatomów polskich prof K. Kostanecki z Krakowa, prof. Edw. Loth z Warszawy i dr. Karol Kosiński z Wilna. Trzech reprezentantów na 30 miljonowy naród — to nie zadużo, zważywszy, że Czesi przysłali również trzech delegatów, ułatwiając im materjalnie przejazd i pobyt w tak odległej i kosztownej stolicy. Kiedy Polska zrozumie, że propaganda nauki polskiej na polu międzynarodowem jest jedną z pierwszorzędnych środków broni w nowoczesnej walce o byt narodów europejskich? Wydanie kosztownego (400 funtów ang.) obiadu przez nasze przedstawicielstwo w Londynie, co niestety dość często przy lada sposobności się praktykuje, na rynku międzynarodowym posiada znacznie mniejsze znaczenie polityczne, aniżeli ułatwienie raz do roku za 50 funtów rocznie najwyżej przybycia pięciu delegatom na Zjazd międzynarodowy. Ludzie się kształcą i jednocześnie prowadzą propagandę nauki polskiej. Pomoc państwowa byłaby do pewnego stopnia małą nagrodą za żmudne wysiłki polskiego świata naukowego. Jak dzisiaj, naukę polską dźwiga się niestety na własnych nie zawsze mocnych barach.

* * *

Opinja angielska jest w ostatnich czasach mocno poruszona nadzwyczajnym *rozwojem lotnictwa* prywatnego, osobowego i handlowego *w Niemczech*.

Zestawienie ostatnie Deutsche Fuft Hause wykazuje, że towarzystwo to operuje obecnie na 80 linjach. W roku ubiegłym 1926, na 54 linjach powietrznych, przestrzeń codziennie przebiegana równała się obwodowi ziemi. W roku 1926 ilość przebytych kilometrów przenosiła zestawienie z roku 1925, o 24%. Przewóz pasażerów na 120 aeroplanach wzrósł o 50%. Liczba ogólna pasażerów wynosiła 56,268. Regularność komunikacji nigdy nie była niższą od 90%, a na wielu linjach stała na 100%. W czasie całego roku ubiegłego notowano tylko jeden wypadek nieszczęśliwy w ruchu osobowym. Nowe drogi planowane są w kierunku do Gothenburga i Oslo (przez Kopenhagę), połączenie Gdańska z Kolmarem, Gdańska z Rygą, Rewlem i Helsingforsem, Monachjum i Drezna z Wrocławiem i Wiedniem, Monachjum z Medjolanem (przez Alpy), dalej do Bercelony i Madrytu.

Ogólna ilość kilometrów obecnie przebywanych wynosi ok. 35 tysięcy mil. ang., czyli o dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, a z tego na same Niemcy przypada 13 tysięcy mil ang. Opłata przejazdów wynosi zaledwie 30% faktycznych kosztów przejazdu. W ten sposób państwo zachęca obywateli do korzystania z komunikacji powietrznej, 70% dokładają, Rząd, gminy i różne korporacje.

Z tych zestawień widać jak duże znaczenie Niemcy nadają rozwojowi awjacji, rozumiejąc, że to, co dziś służy interesom prywatnym i handlowi, jutro może być zużyte dla celów wojennych. Stąd te wielkie ofiary materjalne na rzecz rozwoju lotnictwa.

I Polska mogłaby część swego budżetu wojskowego z powodzeniem użyć na rozwój lotnictwa handlowego. Opłaciłoby się to jej sowicie na wypadek wojny. Roczne nabywanie tysiąca aeroplanów kosztowałoby zaledwie 40 miljon. zł., co w zestawieniu z ogromnym budżetem M. S. Wojsk. (zgórą 600 miljonów) stanowi nieznaczny ułamek. W wojnie dziś zwycięża nie ilość żołnierza, tylko technika ratująca i zastępująca życie żołnierza. Kiedy Polska to zrozumie?

Musimy skorzystać z chwilowych ograniczeń, jakie w rozwoju lotnictwa nakłada na Niemcy traktak wersalski. Musielibyśmy stworzyć w międzyczasie potężne lotnictwo, oparte o kilkanaście tysięcy maszyn, a będziemy niezwyciężeni. Jest to jedyna droga zapewniająca nasze rozległe granice państwowe. Można bez krzywdy dla obrony kraju zwinąć całą kawalerję i zmniejszyć ilość regularnej stałej armji i za te pieniądze nabyć bardziej nowoczesne, szybsze środki komunikacji, jakiemi są: samochód i aeroplan. Ostatni służy również celom wywiadu. Oba mogą w czasie pokoju służyć celom handlowym i dla prywatnej osobowej komunikacji. Jest to najbardziej nowoczesne ujęcie obrony narodowej w czasie wojny, przytem częściowo się opłacające w czasie pokoju.

Podziwu godny rozwój lotnictwa handlowo-osobowego w Niemczech, jako skutek ograniczeń, wypływających z klauzuli Traktatu Wersalskiego, istotnie zasługuje na uwagę ze strony Polski przedewszystkiem i może służyć przykładem dla całego świata.

Komunikacja powietrzna staje się coraz bardziej bezpieczną. W zestawieniu angielskiem—na $5^1/_4$ miljonów mil zaledwie cztery wypadki nieszczęśliwe, będące powodem śmierci przewożonych osób, notowano. Odpowiada to mniej więcej jednemu wypadkowi na każde 52-krotne oblecenie całej ziemi w miejscu największego jej obwodu u równika... Londyn posiada obecnie stałe połączenie codzienne z Paryżem (3-krotnie dziennie), z Zurichem, z Ostendą, z Kolonją i Amsterdamem.

Uwagę społeczeństwa brytyjskiego skupia na sobie również *sprawa rozbudowy miast*. Ułatwienia w tym względzie idą daleko, że niemal każdy robotnik, posiadający na pierwszy początek 75 funt. angielskich może być właścicielem domu o czterech pokojach z wszelkiemi wygodami. Po zapłaceniu owych 75 funt., dalsza spłata jest ułatwiona przez to, że robotnik w ciągu 30 lat spłaca dług, płacąc roczne raty, nie przenoszące zwykłej rocznej renty, gdyby wynajmował takież mieszkanie w obcym domu. Procent od sumy, wypożyczonej na ten cel przez bank, wynosi zaledwie 2 rocznie. Obecnie są czynione wielkie wysiłki w kierunku potanienia kosztów budowy domów i w Cambridge są budowane domy przez jedno z towarzystw (Cambridge Housing Society), których nabycie lub wynajęcie będzie kosztować zaledwie 5 i pół szyllingów tygodniowo (12 złot., czyli 48 zł. miesięcznie). Biorąc pod uwagę, że robotnik angielski jest trzykrotnie droższy od polskiego, co podraża koszta budowy domu, renta 48 zł. miesięcznie za 4 pokojowe mieszkanie z wygodami może służyć normą i przykładem wysokości komornego dla naszych rodzimych i patrjotycznych lichwiarzy, posiadaczy domów, wyzyskujących opieszałość rządu i władz miejskich przy rozbudowie miast, (w szczególności Wilna), dla obdzierania wyniszczonych i marnie opłacanych obywateli.

Karol Kosiński.

Życie gospodarcze.

Sytuacja gospodarcza Litwy.

Pomimo oficjalnego optymizmu czynników rządowych, kryzys gospodarczy Litwy trwa w całej pełni.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy ub. r. passywa bilansu handlowego Litwy wyniosły 21,4 miljon. litów (1 dol.=10 litów) i niema widoków wstrzymania i w tym roku ujemności bilansu.

Kryzys gospodarczy i ujemność bilansu handlowego zaostrza się przez nieurodzaj z r. 1926.

Urzędowy organ *„Lietuvos Ukis"* nie ukrywa faktu, że znaczna część powiatów, zwłaszcza wschodnich, wyczerpała swe zapasy żyta, a w niektórych miejscowościach np. Rakiszkach z trudnością można nabyć chleb.

Zapasy zboża nie są wystarczające. Już do chwili obecnej, według oświadczenia min. skarbu, Karvialisa trzeba było pewną ilość zbóż, mniejwięcej na sumę 1 milj. litów przywieźć z Rosji.

Wywóz koni, mięsa i bydła, który dla bilansu handlowego Litwy, ma doniosłe znaczenie, podupada z powodu ceł i zarządzeń niemieckich.

Dla kraju, jak Litwa, kraju rolniczego, wytwarza to sytuację nadzwyczaj ciężką, temwięcej, że nie da się braku żyta zastąpić jęczmieniem i kartoflami.

Litwa prawdopodobnie zmuszoną będzie przywieźć z zagranicy żyta na sumę kilkudziesięciu miljonów litów.

Fakty te są największą bolączką kraju i niektóre banki litewskie zainicjowały nawet akcję przeciwko importowi żyta, odmawiając importującym firmom kredytów.

Akcja przeciwstawiania się wwozowi żyta sytuacji kraju nie polepszy, gdyż krajowe ceny zbóż wzrosną, co dla konsumenta także jest niepożądane i złe.

Mało natomiast zwraca się uwagi na import towarów zbędnych i luksusowych, jak auta, kosmetyki i t. p., których Litwa wwozi do 10 miljon. litów.

Powyższy stan wytwarza upływ gotówki z kraju, wywołując kryzys prawie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego; odczuwają brak pieniędzy w pierwszym rzędzie banki.

Pokrycie waluty litowej w Litewskim Banku Emisyjnym stale się zmniejsza, uszczuplając sumy banknotów w obiegu.

Stosunek pokrycia walutowego (i kruszczów) do pieniędzy w obiegu stale, jak podaliśmy, zmniejsza się, a mianowicie:

Luty	1926 r.	100,0 proc.
Marzec	„	97,3 „
Maj	„	89,5 „
Lipiec	„	79,5 „
Wrzesień	„	72,1 „
Październik	„	73,6 „

Dopiero listopad 1926 r. wskazuje małą poprawę—85 proc., spowodowaną jednak przez wkład skarbu do banku w postaci bitych zagranicą litów srebrnych.

Podług posiadanych informacyj wkłady w bankach litewskich zmniejszyły się na sumę około 10 miljonów litów.

Brak płynnej gotówki powoduje falę bankructw, *jednocześnie przy zmniejszeniu się* zdolności nabywczej ludności.

Pozatem na sytuację ekonomiczną wywierają znaczny wpływ bolączki z lat poprzednich, jak nadmierne opodatkowanie ludności, dysproporcja pomiędzy zdolnością podatkową ludności (zwłaszcza kupiectwa) a kosztami utrzymania aparatu państwowego, uciążliwe i rozległe inwestycje rządu w dziedzinie budownictwa i komunikacji, ograniczenia celne niemieckie, brak stosunków handlowych z Polską i t. p.

Naprawa sytuacji wymaga jednak długich lat.

Rząd Litwy, rozumiejąc już stan obecny, zarządzeniami swemi zmierza do naprawy sytuacji—przez cofnięcie kredytów firmom importowym, zmniejszenie ceł wywozowych, ułatwienie tranzytowe i *sprzedaż lasów* przedsiębiorstwom zagranicznym.

Przedsięwzięto redukcję budżetu, obniżając pierwotny budżet dochodów i wydatków do sumy 249 miljon. litów (z 300 milj. litów) i redukując wydatki inwestycyjne, pensje urzędników i wojska.

Z pozycyj dochodowych zmniejszono przewidziane dochody z podatków zwłaszcza z tak uciążliwego dla kupiectwa podatku obrotowego.

Zrozumieniem sytuacji gospodarczej należy tłumaczyć poszukiwanie przez rząd Litwy pożyczek zagranicznych dla zasilenia zapasów walutowych i kruszcowych Banku Litewskiego, dalszych inwestycyj budowlanych, a głównie dla kredytów drobnym gospodarstw. rolnym. Widoki i sposoby naprawy stanu gospodarczego wraz z możliwościami eksportowemi Litwy poruszymy w najbliższej przyszłości. *K. Błażewicz.*

Umowa o warunkach pracy i płacy w rolnictwie.

(„Monitor Polski" Nr. 92 z dn. 23.IV. 27).

W pow. prużańskim, województwa poleskiego doszło do porozumienia pomiędzy tamtejszą organizacją ziemian a związkiem zawodowym robotników rolnych w sprawie warunków płacy i pracy na r. służbowy 1927—28.

Zawarta umowa ustala następujące przepisy w stosunkach między pracodawcami z jednej strony, a ordynarjuszami, rzemieślnikami folwarcznymi, komornikami, stałymi robotnikami dniówkowymi oraz robotnikami sezonowymi—z drugiej.

Przeciętny czas pracy w rolnictwie w ciągu roku dla ordynarjuszy ustala się na 9 g. 20 minut. Ordynarjusze pobierają płacę w gotówce zdołu kwartalnie. Skład ordynarji następujący: pracownik otrzymuje 2 kwintale pszenicy, 9 kw. żyta i 2 kwin. jęczmienia.

Ponadto pracownik w r. 1927—28 otrzyma pensję: równoważnik gotówkowy 3 kw. żyta i 13 kw. zboża ordynarji. Do tego pracownik otrzymuje ziemię w określonej ilości na warzywa, prawo utrzymywania 1-ej sztuki bydła oraz mieszkanie.

W dziedzinie zaś ubezpieczeń do czasu wprowadzenia Kas Chorych, pracodawca opłaca w całości koszta szpitalne oraz koszta związane z przyjazdem lekarza do folwarku w razie choroby pracownika, jego żony oraz dzieci poniżej lat 15.

Analogiczne przepisy z pewnemi zmianami w dziedzinie rozmiaru wynagrodzenia oraz obowiązków najmodawców obowiązują w stosunku do innych kategoryj robotników rolnych.

W umowie, jako całości, zasługuje na podkreślenie jej szczegółowy, wyczerpujący charakter oraz gruntowne zadośćuczynienie koniecznym potrzebom robotników rolnych.

KRONIKA KRAJOWA.

Podrobione dwudziestozłotówki.

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 r. (oznaczony II EM, A lub II EM. C). Kolory farb falsyfikatu są jaśniejsze, matowe.

Rysunki tła po obu stronach biletu wykonane linjami grubszemi, miejscami jaśniejsze lub ciemniejsze, motyw białych krzyży różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego. Podobizna Kościuszki, wskutek nieodpowiedniego doboru farb i cieniowania, ma inny wyraz.

Cztery kreski cieniowane na lewem ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramce są na falsyfikacie mocno zaznaczone, natomiast na bilecie autentycznym słabo widoczne. Druk nierówny, grubszy, mniej precezyjny. Podpisy naśladowane nieudolnie. Cyfry numeru i oznaczenia, napis klauzuli karnej posiada litery nierównomiernie rozmieszczone, przyczem wykrój każdej litery jest różny.

Litera B w wiązaniu liter BP z prawego boku nad medaljonem posiada dolny brzuszek jakby przecięty, nie złożony z jednej ciągłej linji.

Giełda Wileńska w dniu 26. IV. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93½	8,92	—
Czeki i wpłaty			
Londyn	—	—	43,47½
Ruble złote	—	4,66½—4,66	
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	51,70	51,20	51,50

Giełda Warszawska w dniu 26-IV. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,44	43,55	43,33
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172.08	172,51	171,65
Rzym	47,87	47,66	47,44

AKCJE

Bank Handlowy	9,30—9,55—9,50
Bank Polski	154,50—163,00—157,25
Związ. spółek zarobk.	89,00—92,50
Lilpop	26,00—26,50
Modrzejów	8,75—9,50—9,30
Ostrowiec	87,00—88,00

Wieści i obrazki z kraju

PIŃSK.

Sprawa meljoracji Polesia

(*Wywiad z p. wojewodą Krahelskim*).

„Ziemia Pińska" zamieszcza wywiad z wojewodą poleskim w sprawie meljoracji Polesia, udzielony prezesowi Zjedn. Okr. i Kółek Roln. Ziem Wschodnich p. Piotrowi Olewińskiemu. Wywiad ten w skróceniu podajemy poniżej.

Jak się przedstawia sprawa meljoracji Polesia?

— Sprawa zagospodarowania Polesia i wykorzystania wielkich obszarów ziemi, leżących tam dziś nieużytecznie, jest w obecnej chwili, że się tak wyrażę, „tematem modnym". Do niedawna pokutująca u nas, nawet w sferach technicznych, opinja o niemożności osuszenia błot poleskich bez wolnego dostępu do dolnego biegu Prypeci i do Dniepru zaczyna szybko ustępować miejsca przekonaniu o tem, że Polesie polskie t. j. zachodnia część kotliny Poleskiej da się osuszyć i kultywować niezależnie od jej części wchodniej, ze względów politycznych dziś dla nas niedostępnej.

Jestem przekonany, że znaczne osuszenie i podniesienie kultury jego zachodniej, należącej do nas części jest osiągalne.

Utwierdza mnie w tem przekonaniu fakt, że właśnie zachodnia część kotliny Prypeci nosi najwięcej śladów dawnych prac odwadniających i dawnej kultury rolnej, w postaci widocznych po dziś dzień, choć już absolutnie nieczynnych kanałów, śladów dawnych, nieraz z wielkim nakładem pracy budowanych dróg, lub wreszcie śladów dawnej uprawy na gruntach dziś zabagnionych i zarośniętych starym lasem.

Do jakich czasów odnoszą się te ślady—dziś ustalić trudno. Są one w wielu wypadkach niewątpliwie znacznie starsze, niż częściowo znane nam prace z XVIII stulecia.

Jakie prace wstępne, zdaniem pana wojewody, należy wykonać przed opracowaniem projektu meljoracyjnego?

— Jednem z podstawowych wymagań stawianych każdemu projektowi meljoracyjnemu jest opis terenu pod względem topograficznym, hydrograficznym, gleboznawczym i botanicznym.

Projekt prac meljoracyjnych o tak wielkim zakresie, jak osuszenie Polesia, musi się opierać na dokładnem naukowem zbadaniu terenu.

Teren Polesia przez nikogo dotychczas wystarczająco zbadany nie został. Mamy na Polesiu szereg dużych rzek, zlewających się w jedno koryto Prypeci, wiele z nich ma poważne znaczenie komunikacyjne, a wszystkie będą służyły jako magistrale odpływowe przy osuszeniu. Mamy szereg wielkich kanałów, w tem dwa systematy dróg wodnych (Królewski i Ogińskiego) oba narażone na brak wody w miesiącach letnich — a nie mamy ani jednej wystarczająco zaopatrzonej stacji wodnej, której spostrzeżenia mogłyby posłużyć do opracowywania projektów regulacyjnych i meljoracyjnych.

Niewątpliwie z wielkich obszarów błot Poleskich, można wydzielić poszczególne mniejsze komplekssy, które mogą być odwodniane niezależnie od ogólnego wielkiego planu zagospodarowania Polesia.

Przy dzisiejszym rozwoju techniki niema terenów, którebу się nie dały osuszyć przy mniejszym lub większym nakładzie pracy i kosztów. Ale gospodarcze uzasadnienie wszelkich meljoracyj wymaga gruntownych studjów poprzedzających. Jest to ważniejsza część, niż samo sporządzenie i wykonanie projektów technicznych.

Że Polesie jest zbytnio zabagnione—nie ulega kwestji. Ale jest również rzeczą znaną każdemu, kto lepiej zna stosunki poleskie, że przychodzą tu mniej więcej w odstępach 3—5 letnich lata suche, kiedy poziom wód gruntowych ulega znacznemu obniżeniu i te właśnie lata suche są na Polesiu latami głodnemi.

KRONIKA.

Sroda 27 kwietnia	Dziś: Teofila B. Jutro: Pawła od Krzyża W. Wschód słońca—g. 4 m. 15 Zachód „ g. 18 m. 51

KOSCIELNA.

— **Ofiary na korony M. B. Ostrobramskiej.** W związku z notatkami, jakie się ukazały w niektórych pismach o tem, jakoby na nową koronę Matki Boskiej Ostrobramskiej napłynęły już ofiary w dostatecznej ilości, Kurja Metropolitalna stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i prosi wszystkich wiernych o dalsze jak najszybsze składanie ofiar na złotą koronę, w celu najrychlejszego ukończenia robót, związanych z koronacją.

RUCHU STRZELECKIEGO

Poświęcenie sztandaru w Sokółce.

Dnia 24-go b. m. odbyło się z inicjatywy miejscowego Związku Strzeleckiego uroczyste poświęcenie sztandaru strzeleckiego przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Zgłoszenie drużyny do biegu sztafetowego.

Komenda Obwodu m. Wilna zgłosiła drużynę do dorocznego biegu sztafetowego Wilno—N.-Wilejka—Wilno w dniu 3 maja b. m.

Marsz majowy Białystok-Grodno.

W dniu 2 i 3 ego maja odbędzie się marsz strzelecki na trasie Białystok-Grodno, zorganizowany przez Kmd. Okręgu grodzieńskiego, na który Obwód m. Wilna wysyła drużynę zawodników.

— **Msze św. polowe.** Wobec tego, że często zdarzają się zapytania o tak zwane „Msze św. polowe", Kurja Metropolitalna wileńska przypomina W-mu Duchowieństwu w tej sprawie zarządzenie Kurji z roku 1925:

„Kurja podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, że stosownie do przepisów prawa kanonicznego i do uchwały Zjazdu XX. Biskupów w Częstochowie, Ordynarjat pozwolenia na Msze św. polowe nie udziela. Sprawa nabożeństw dla wojska należy do kompetencji J. E. ks. Biskupa Polowego". (cf. Kurenda 1925 r. Nr. 4 str. 56).

OSOBISTE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** Wileńskiego pan dr. Antoni Rynie wicz dnia 26 b. m. wrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— **Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego** w Wilnie p. St. Łączyński nie będzie przyjmował interesantów w dniu 27, 28 i 29 kwietnia 1927 r.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u §p. wojewody.** Wojewoda wileński przyjął w dniu 26 b. m. starostę święciańskiego p. Żórawskiego. Następnie p. wojewoda przyjął delegację zrzeszenia stowarzyszeń polskich w sprawie obchodu 3-go maja.

MIEJSKA.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała za czas od 17 do 23 b. m. następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—7; plamisty—2 (zmarło 2); tyfus nieokreślony—1; płonica—3; błonica—2; ospówka—3; kszutusiec—4; gruźlica—8 (zmarło—3) i grypa—3. (s)

— **Na dożywianie dzieci.** Na mocy uchwały Rady Miejskiej, Magistrat z dochodów, otrzymanych z kinematografu miejskiego wyasygnował na dożywianie dzieci szkół powszechnych m. Wilna 4600 zł., z czego 3000 zł. dla dzieci szkół chrześcijańskich i 1600 zł. dla dzieci szkół żydowskich. (s)

— **Uwadze Magistratu.** W związku z rewelacjami, jakie się ukazały przed tygodniem na łamach naszego pisma o nadużyciach, jakich się dopuszczają urzędnicy magistrackiej rzeźni miejskiej—Magistrat zwolnił z posady rewidenta Górskiego.

Należy jednak zapytać Magistrat, co się stanie z drugim rewidentem Karolkiewiczem, który, zdaje się, był również zamieszany w aferę mięsną.

SAMORZĄDOWA.

— **Reperacja drogi między Wilnem a Landwarowem.** Wydział powiatowy powiatu wileńsko-trockiego postanowił w najbliższych tygodniach przystąpić do naprawienia drogi między Landwarowem a Wilnem, Droga ta znajduje się w fatalnym stanie i wobec wielkiego ruchu kołowego, jaki na niej się odbywa, gdyż łączy ona Wilno z miejscowością letniskową, wymaga ona stanowczo doprowadzenia do możliwego stanu.

Wydział Powiatowy wyasygnował na ten cel 2 000 zł., przyczem ogółem koszta reperacji mają wynieść około 6 tys. zł.

SPRAWY PRASOWE

— **„Kultury"** Nr. 7 wyszedł już z druku i zawiera: art. wstępny „Wiedzy broń nasza"—Nawojskiego, w dziale prawnym „o testamentach", art. dr. Napoleona Czarnockiego: „Kultura a natura", obszerny dział: Rad gospodarczych, „W kąciku dla matek": O karmieniu niemowląt—dr. Rawicza i w. in.

— **„Expres Kolejowy"**—doskonale redagowany tygodnik daje w Nr. 6 art. wstępny Kamińskiego p. t. „Optymizm ożywia energję, pesymizm zabija ją", głosy czytelników o „Expresie", wywiad z prezesem Zarządu Okr. Zw. Kolejarzy p. Trzebińskim, wiadomości kolejowe, dział humorystyki kolejowej, w dziale: „Wieczory w rodzinie kolejarza" tygodniowy przegląd polityczny, doskonały feljeton melancholika, dział „Jak być oszczędnie piękną i elegancką", dział skarbowy, i w. innych.

ARTYSTYCZNA.

— **IX Środa Literacka.** Najbliższą Srodę Literacką (27 b. m.) wypełni referat p. H. Romer-Ochenkowskiej na temat „Wspomnienie o Wiktorze Hugo i jego stanowisko wobec Polski"—oraz dalsze sprawozdania z nowych książek członków Związku.

Początek o godz. 8 wiecz. w lokalu Bibljoteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny 4. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Następna Środa Literacka (dn. 4 maja) odbędzie się po raz pierwszy publicznie, na dochód Daru Narodowego Polskiej Macierzy Szkolnej. Będzie to urozmaicony wieczór autorski poetów i kompozytorów wileńskich.

WOJSKOWA

— **Nauczanie szeregowych niezawodowych żandarmerji.** Dowódca garnizonu wydał rozkaz, na mocy którego wszyscy niezawodowi szeregowi żandarmerji mają podlegać przymusowemu nauczaniu Naukę prowadzić będzie referat kult.-oświatowy **3** pułku saperów.

— **Likwidacja magazynów materjałowych.** W związku z likwidacją magazynów materjałowych Ekspozytura 3 okręg. szefostwa budownictwa w Wilnie, przystąpiła do zaopatrzenia poszczególnych oddziałów według ich zapotrzebowań, pozostałość zaś sprzedana będzie w drodze licytacji osobom cywilnym.

— **Rejestracja adresów.** Komenda m. Wilna przystąpiła do rejestracji adresów zajmujących mieszkania prywatne oficerów i podoficerów. Również zmiany adresów muszą być meldowane komendzie miasta.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Na dokształcające kursa dla nauczycieli.** Wydział powiatowy sejmiku powiatu wileńsko-trockiego wyasygnował 500 złotych na uruchomienie dokształcających kursów dla nauczycieli szkół powszechnych na terenie powiatu wileńsko-trockiego.

— **Tydzień ucznia.** W czasie tygodnia ucznia od 9—15 czerwca b. r. odbędzie się otwarcie wystawy prac i eksponatów uczniów wszystkich szkół okręgu wileńskiego.

Szczegółowe dane podamy w jednym z najbliższych N-rów naszego pisma.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **11.000 zł. na opiekę nad dziećmi.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało 11 tys. zł. tytułem kolejnej subwencji miesięcznej dla instytucyj opiekuńczych nad dziećmi w Wilnie.

Podziału tej sumy dokonał, jak zwykle, wojewoda wileński.

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów.** W dniu 30 kwietnia b. r. w wielkiej Sali Konferencyjnej w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów, na której ma być rozpatrzonych kilkadziesiąt spraw, dotyczących wyrębu lasu.

U ROSJAN WILEŃSKICH.

— **Reorganizacja prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie.** Jak się dowiadujemy miejscowe prawosławne seminarjum duchowne ulegnie z początkiem następnego roku szkolnego całkowitej reorganizacji.

Stanowisko dyrektora kursów ogólno-kształcących zostanie zniesione, natomiast zachowane zostaną stanowiska lektora i inspektora.

Po przeprowadzeniu reorganizacji seminarjum będzie się przedstawiać jako 8-o klasowa szkoła państwowa, z zachowaniem odrębności, właściwych jej przeznaczeniu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Wil. Tow. Lekarskiego. Dnia 27 bm. o g. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) Prof. Eiger, inż. Grossman i dr. Klemczyński.

a) pokaz interferometru.

b) interferometryczne badanie krwi w ciąży i raku.

2) Dr. Toczyłowski z II kl. Wewn. „O wartości klinicznej wykrywania krwi utajonej w stolcu.

3) Dr. Szabad „Ilość narodzin i śmierci wśród Żydów w Wilnie w okresie lat 1921—1926".

4) Sprawy administracyjne.

Z POGRANICZA.

— **Pożary składów amunicyjnych po stronie sowieckiej.** W okolicy wioski Sergiejczyki widoczny był w dniu 24 b. m. olbrzymi pożar po stronie sowieckiej i słychać było częste eksplozje amunicji karabinowej i granatów.

W ciągu dnia wczorajszego ze st. kol. Prozoroki widać było pożar w odległości 6 klm. od granicy po stronie sowieckiej przyczem następowały wybuchy amunicji.

W obu wypadkach prawdopodobnie paliły się magazyny amunicyjne.

— **Interwencja oficerów sowieckich w sprawie... świni.** Dnia 23-ego o godz. 10.35 do słupa granicznego 170 zgłosiło się dwóch oficerów sowieckich w sprawie przejścia na naszą stronę.. świni z 4-ma prosiętami, przyczem prosili o odszukanie i zwrócenie jej komendantowi sowieckiej straży granicznej.

Pomimo poszukiwań, świnię z rodziną, której widocznie znudziła się władza sowiecka, nie odnaleziono.

— **Nielegalne przejście granicy.** W rejonie Radoszkowicz patrol K. O. P. przytrzymał Fiolko Dawida z Brześcia n/Bugiem, w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę z Polski do Rosji.

ROZNE.

— **Konferencja w sprawie obchodu 1-go maja.** W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej w południe w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Kirtiklisa konferencja w sprawie obchodu święta robotniczego 1-go maja i stosunku władz do tej uroczystości.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele P. P. S., Klasowych Związków Zawodowych oraz przedstawiciele żydowskich związków zawodowych jak Poalej-Sjoniści i t. d.

Na wileńskim bruku.

— **A wstyd,** p. Rajmundziel Mieszka pan w tym samym domu gdzie i p. Wiktor Kotc, a mianowicie Zarzecze 3, i nazywa się pan tak ładnie, bo Dimorta, co trochę pachnie łaciną, a jest pan tak złym dla niego sąsiadem.

O co właściwie panu szło, gdy pan bił p. Wiktora? Niech się pan przyzna—my tego nikomu nie powiemy.

Ale, ale — jeszcze p. Rajmundzie...—Czy pan nie wie czasem, co się stało z 56 złotemi, które miał p. Wiktor w tym czasie w kieszeni?

— **Ojciec zginął** Włodzimierzowi Izdebskiemu z ul. Konarskiego 18. Wyszedł z domu 24 b. m. i dotychczas nie wrócił. Na imię mu Aleksander.

— **Nagle zmarło** 2 miesięczne dziecko, należące do głuchoniemych małżonków Ignacego i Nadziei Stanilesów, zamieszkałych przy ul. Szeptyckiego 7.

— **Podrzutka** płci męskiej w wieku około 6 miesięcy znalazł Antoni Borejszo pod bramą domu Nr. 4, przy ul. św. Piotra i Pawła.

— **Skradli** z kufra 15 dolarów Franciszkowi Cierpickiemu z Raduńskiej 58. P. Cierpicki podejrzewa o kradzież Helene Krupicką z tegoż domu, która zbiegła w nieznanym kierunku.

— Meierowi Frydmanowi z Nowogródzkiej 7, skradziono z okna wystawowego w sklepie konserw na ogólną sumę 300 zł.

NADESŁANE.

— **Atrakcja w „Zaciszu“.** Ruchliwy i zapobiegliwy p. Maciej, dyrektor popularnej i zawsze miłej, a zwłaszcza w porze letniej restauracji „Zacisze“, idąc za prądem czasu, sprowadził z Małopolski doskonały zespół muzyczny pod kierunkiem p. Stanisława Wołdarskiego.

Zgrany i doborowy kwartet wykonuje znane utwory operowe, zaś lżejszy repertuar daje w nowoczesnej oprawie t. j. z pomocą saksofonu i jazz-bandu.

Świetni muzycy, stosując umiejętnie i z umiarem modne dziś instrumenty, sprawiają, że gra ich stoi na wysokim poziomie artystycznym, czem zaskarbiają sobie uznanie gości. 4233.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta“ na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni tragikomedja w 4 odsłonach G. Olechowskiego „Być, albo nie być“.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Jutro po raz pierwszy komedja w 3 aktach Aleksandra Czaplickiego „Bajka“. Ceny zwykłe.

— Pojutrze „Bajka“.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś premjera komedji „Simona“ Devala.

— **Przedstawienie uroczyste.** Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji majowej Teatr Polski wystawia we wtorek 3 go maja o godz. 3 m. 30 popoł. „Damy i Huzary“ Al. Fredry (dla młodzieży) wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 „Radziwiłł panie kochanku“ kom. J. Kraszewskiego, poprzedzoną specjalnem przemówieniem, oraz odegraniem hymnu narodowego. Oba przedstawienia odbędą się na rzecz Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Radjo.

ŚRODA 27 kwietnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Wykład „Historja Polski“, wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16.00. Wykład dla maturzystów z cyklu „Literatura polska“ p. t. „Adam Asnyk“ wygł si p. Gąsiorowska-Szmydtowa.
16.45. Program dla dzieci „Miś i Micia“ wykonają p.p. Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, p. Seweryn Snieckowski (obój solo) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory Anbry'ego, Gilleta, Duranda, Schumanna i in.
18.00. Komunikat meteorologiczny.
18.40. Rozmaitości.
19.00. „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30. Odczyt p. t. „Komunikacja“ wygł. prof. A. Janowski.
19.55. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W czasie przerwy koncertu nadany będzie komunikat Messager Polonais w języku francuskim. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Program koncertów zagranicznych.

Londyn 361,4 m.

20.15. Koncert (Scarlatti, Mozart, Gluck, Gaubert i in.).
22.00. Koncert „Buble“, charakterystyczno-humorystyczny chór.

Rzym 422,6 m.

20.45. Koncert wokalno-muzyczny.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

21.05. Wieczór pieśni (Brahms, Dworzak, Schubert).

Konferencja w sprawie budowy radjostacji.

W dniu dzisiejszym w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja w sprawie budowy w Wilnie radjostacji nadawczej.

W konferencji tej wezmą udział naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis, naczelnik Wydziału Drogowego Szamarski, konserwator państwowy prof. Remer, ppułk. Koc, mjr. Ertel oraz inżynier Kamiński, który będzie budował radjostację.

SPORT.

Organizacyjne zebranie Okręgowego Związku Pływackiego.

W niedzielę, dnia 24 IV. w Ośrodku w. f. odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowego Związku Pływackiego.

Zebranie zagaił kpt Kawalec, który w krótkich słowach scharakteryzował stan pływactwa w Wilnie i wskazał na konieczność ujęcia tej dziedziny sportu w ramy organizacyjne. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. prezeza Zalisza, na sekretarza p. Salmonowicza.

Po odczytaniu statutu P. Z. P., oraz ramowego regulaminu O. Z. P., które przyjęto do wiadomości uchwalono co następuje:

a) sekcje pływackie tow. sport. Wil. T. W., A. Z. S., Pogoń, i 1 p. p. Leg. reprezentowane na zebraniu org. Wil. Zw. Pł. zgłaszają swój akces do P. Z. P. w charakterze członków zwyczajnych.

b) przedstawiciele sekcyj pływackich w. w. towarzystw postanawiają zawiązać Okr. Zw. Pływacki w Wilnie.

c) Sekcja pływacka Tow. Z. A. K. S., które już jest członkiem P. Z. P. zgłasza swój akces do Wil. Z. P.

Wykonanie powyższych uchwał poruczono nowoobranemu Zarządowi, który się ukonstytuował w następującym składzie:

Prezes ppłk dr. Zajączkowski, wiceprezes inż. Łukaszewicz, sekretarz p. Bobrowski, skarbnik inż. Kadenacy, kapitan sportowy — kpt Madżawariani

Dwa miejsca w Zarządzie zarezerwowano dla przedstawicieli Z. A. K. S. i 3 p. sap

Do komisji rewizyjnej wybrano pp Zalisza, Dowbora i Faranowskiego.

Na wniosek kpt. Kawalca uchwalono zwrócić się do P. Z. P. z prośbą o wyjednanie od czynników państwowych subwencji na przeprowadzenie budowy stałej pływalni w Wilnie.

Ponadto na wniosek p. Dowbora zebranie org. poleciło Zarządowi zaapelować do miejscowych tow. sport aby zajęły się organizacją sekcyj pływackich w łonie tych towarzystw.

Na zebraniu były reprezentowane towarzystwa: Wil. T. W., A. Z. S., Pogoń 1 p. p. Leg., Z. A. K. S., oraz międzyklubowa komisja wioślarska.

Grodno.

Cresovia—Makabi (Wilno) 0:0.

Kresowji, która była przed sezonem tym enfant terrible w okręgu wileńskim nie wiedzie się. Grając na swoim gruncie nie zdołała wywalczyć sobie 2 punktów.

Z sądów.

Alkoholik.

Ludwik Goworko lubi często zaglądać do kieliszka. Z tego powodu jest często w kolizji z kodeksem karnym.

Mniejwięcej przed rokiem zupełnie pijany chciał się dostać do mieszkania, a gdy żona nie chciała go wpuścić udał się do komisarjatu policji, wzywając pomocy.

Ponieważ stan petenta budził poważne wątpliwości policja odmówiła mu pomocy — Goworko wywołał awanturę wymyślając policji.

Został postawiony w stan oskarżenia z art 154 k. k. Sąd Okręgowy skazał go na 2 miesiące więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok ten w dniu wczorajszym zatwierdził Zdan.

Skutki świątecznej libacji.

Rok temu, w drugi dzień świąt Wielkanocnych, podczas zabawy świątecznej we wsi Hurychy (pow. wilejskiego) między uczestnikami tej zabawy Janem Krywienką, Mikołajem Kwiatkiewiczem i Michałem Czerniawskim wynikła sprzeczka, która pod wpływem alkoholu przeobraziła się w bójkę.

W rezultacie Jan Krywienko otrzymał kilka kłótych ran i po kilku godzinach zmarł. Kwiatkiewicz i Czerniawski zostali aresztowani i postawieni w stan oskarżenia z art. 453 k. k.

W Sądzie Okręgowym zostali skazani z art. 458 cz. I k. k. Mikołaj Kwiatkiewicz na 5 lat i Michał Czerniawski na 4 lata ciężkiego więzienia. Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozpraw w Sądzie Apelacyjnym, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji zaliczając skazanym areszt prewencyjny. Zdan.

Ogłoszenie.

Na skutek honorowego zlikwidowania zajścia pomiędzy panami Abrahamem FINKELSTEINEM i Tadeuszem LUBLINEREM strony zainteresowane podają do wiadomości ogółu następujące oświadczenie:

Pan A. Finkelstein, wymieniając nazwisko Pana T. Lublinera w dyskusji na temat ideologji jednego ze związków młodzieży akademickiej, do którego p. T. Lubliner należy, nie miał intencyj obrażających względem niego

Wobec powyższego p. Tadeusz Lubliner przeprasza p. Abrahama Finkelsteina za zniewagę, wyrządzoną mu w dniu 3—I 1927 r., a wynikłą wskutek nieporozumienia“. 4231

JACK LONDON.

MIK.

52)

W numerze dziewiętnastym po prawej stronie Mika mieściło się towarzystwo smutne i tragiczne. Były to psy rasy mieszanej, utrzymywane bardzo czysto, nieuwiązane i nietresowane. Stanowiły one jakby siłę zapasową, surowy materjał, miały wejść do trupy, gdy zajdzie potrzeba wyprowadzenia większej ilości aktorów, lub w razie konieczności zastępstwa. Pojawienie się takie oznaczało piekło na arenie, podczas ćwiczeń. W wolnych chwilach Collins lub jego asystenci czynili próby, aby zbadać poszczególne zdolności każdego psa, przyczem wchodziły w grę najrozmaitsze sztuki. Jeden taki kundel, podobny nieco do wyżła, musiał przez kilka dni jeździć na kucu, skakać z jego grzbietu przez obręcze zaklejone papierem i opadać znowu na grzbiet kuca. Po kilkakrotnem upadnięciu, przy którem nie obeszło się bez bolesnego potłuczenia, odrzucono i próbowano użyć do noszenia talerzy. W tem również nie osiągnął powodzenia, włączono go przeto do gromady około dwudziestu psów, które tworzyły tłum w głębi areny, aż do końca przedstawienia.

W numerze dziewiętnastym nie było końca sprzeczkom i panował bój nieustanny. Psy skaleczone podczas świczeń lizały swoje rany, jęczały, wyły i przy najmniejszej prowokacji ulegały silnemu podrażnieniu. Gdy wchodził nowy pies, — co wciąż się zdarzało, — w klatce rozpoczynały się kłótnie i walki i trwały tak długo, dopóki nowy przybysz walką lub brakiem oporu nie zaczął rozkazywać lub nie poznał swego właściwego miejsca.

Mik nie zwracał uwagi na mieszkańców dziewiętnastego numeru. Mogły szczekać na niego i warczeć wojowniczo, wszystko to przechodziło bez najmniejszego wrażenia, zachowywał bowiem uczucia koleżeńskie na udane przyjacielskie kłótnie z Pedrem. Zresztą Mik przebywał na arenie o wiele częściej i dłużej niż którykolwiek z tych psów.

„Harry nie mógł się omylić co do psa“, orzekł Collins; toteż usiłował wciąż odkryć, co mianowicie skłoniło del Mara do oświadczenia, że ten pies przeszedł wszystko, co świat dotąd widział.

Nie było okropności, której nie stosowanoby do Mika w tym celu. Kazano mu skakać przez obręcze, chodzić na przednich nogach, jeździć konno, wywracać koziołki, wreszcie występować jako clown z innemi psami. Kazano mu tańczyć walca, przywiązując sznury do wszystkich czterech nóg, przyczem pociągano go, podrzucano i bito niemiłosiernie. Przy niektórych sztukach nabijano jego obrożę ostremi kolcami, chcąc uniemożliwić mu skakanie z jednej strony na drugą, oraz padanie naprzód lub wstecz. Bat i szpicruta często były w użyciu, próbowano nawet wykręcić mu nos. Usiłowano zrobić zeń uczestnika partji piłki nożnej, rozegrywanej przez dwa obite i skaleczone kundle. Wciągano go na drabinę, by następnie kazać wskoczyć do basenu z wodą.

Dalej nastąpiły próby przeskakiwania pętli, — pędzono go po równi pochyłej z taką szybkością, zwiększaną wciąż uderzeniami szpicruty, że gdyby tylko zechciał, mógłby z łatwością w całym rozpędzie wbiec w pętlę, przeskoczyć ją raz i drugi jak mucha na suficie i wybiec z niej znowu. Lecz ani serce, ani wola jego nie skłaniały się do tych sztuk i za każdym razem, z początku, dopóki nie umiał zeskoczyć w bok z równi pochyłej, wypadał z pętli, kalecząc się mniej lub więcej.

„Nie sądzę, aby Harry to właśnie miał na myśli“, zwykł mawiać Collins, który zazwyczaj obecny był ćwiczeniom asystentów; „tym sposobem jednak mogę dojść jaką ten pies ma specjalność, którą biedny Harry odkrył bezwątpienia“.

Gdyby bóg jego miłości, steward zażądał tych wszystkich sztuk, Mik powodowany uczuciem, starałby się posiąść je jaknajprędzej i niewątpliwie w krótkim czasie doszedłby do celu. Lecz tutaj w Cedarwild nie było uczucia i Mik instynktownie zacinał się w uporze, odmawiał pod przymusem tego, co wykonałby chętnie, gdyby pobudką jego była miłość. W rezultacie, ponieważ Collins nie był człowiekiem dobrze wychowanym, utarczki pomiędzy nimi były przez jakiś czas nader częste i gwałtowne. Mik rychło zrozumiał, że niema najmniejszej szansy zwycięstwa w tej walce. Przeznaczeniem jego były zawsze porażki. Formuła pobijała go jeszcze nim rozpoczął walkę. Nie zdołał ani razu zatopić zębów w ciało Collinsa lub Johnny. Był zbyt rozsądny, by toczyć walkę, w której pękłoby mu serce, ucierpiało zdrowie i w której doszedłby chyba do szaleństwa. Zaczął więc ukrywać swe uczucia, stał się chmurny i posępny i chociaż nigdy nie przypadł do ziemi w porażce, chociaż zawsze był gotów warknięciem i najeżeniem szerści okazać, że pozostał sobą i nie poddaje się w duchu, — jednak nie wybuchał już szalonym gniewem.

Po jakimś czasie zaprzestano próbowania nowych sztuk, łańcuch znikł. Johnny przestał mu towarzyszyć i Mik spędzał z Collinsem cały czas, jaki ten przebywał na arenie. Gorzkie doświadczenie nauczyło go, że winien iść za Collinsem wokoło areny, szedł też za nim, pełen nienawiści i zatruwał się sam sokami, które nie krążyły prawidłowo z powodu miotającej nim nienawiści.

Nie ujawniało się to jednak na zewnątrz. Organizm miał bowiem silny i zdrowy. To też cały wpływ tych przejść odbijał się na jego umysłowości, naturze, lub mózgu, czy świadomości. Stawał się coraz to bardziej skryty, ponury i martwił się bezustannie. Wszystko to zgubnie wpłynęło na jego usposobienie. On, zawsze tak wesół, weselszy nawet od brata swego Jerrego, zaczął zapadać w melancholję, stał się zgryźliwy i był stale w złym humorze. Nie miał już ochoty do zabaw, nie skakał i nie biegał. Panował nad swem ciałem niemniej niż nad umysłem. Ludzie uwięzieni dochodzą do takiego spokoju. Mógł godzinami całemi stać obok Collinsa, u stóp jego, znudzony, bez żadnego zainteresowania, podczas gdy Collins zamęczał jakiego kolwiek kundla, ucząc go przeróżnych sztuk.

Mik był świadkiem wielu męczarni. Były tam charty, skaczące wysoko, inne, skaczące na odległość. Starały się robić jaknajlepiej, lecz Collins i jego asystenci dochodzili do cudu prawie, jeśli można to nazwać cudem, psy wykonywały sztuki lepiej, niż je wykonać można, przechodziły wszelkie swe wrodzone zdolności. To co najlepsze, było naturalnem. Wszystko, co szło jeszcze wyżej było nienaturalne, zabijało niektóre zwierzęta, pozostałym zaś skracało życie. Gdy były w pełnym rozpędzie i zamierzały wykonać skok, spotykały gdzieś w powietrzu długi bat asystenta, który nie szczędził razów. Skakały przeto ponad normalną siłę, kalecząc się w rozpaczliwym wysiłku, by uciec od bata, aby przeskoczyć ten bat, nim zdąży dotknąć ich boków i uciąć je boleśnie, jak żądło skorpjona.

„Żaden pies nigdy nie skacze z największym wysiłkiem“, mówił Collins do swych asystentów, „jeśli go do tego nie zmusić. To wasza rzecz. Na tem polega różnica pomiędzy psami wytresowanemi przezemnie, a temi amatorskiemi występami, które nie zachwycą nawet buszmenów“.

Collins wciąż uczył. Człowiek, który skończył jego szkołę, asystent, zaopatrzony w list polecający od niego, miał wysokie kwalifikacje w sferze ludzi, zajmujących się tresowaniem zwierząt.

„Żaden pies nie chodzi na tylnych nogach, tem mniej na przednich“, mawiał Collins. „Budowa psa nie przystosowana do tego. Trzeba ich zmusić, to cała rzecz. Na tem polega tajemnica tresowania zwierząt. Macie ich zmuszać. To wasze zadanie. Zmuszajcie. Kto tego nie potrafi, nie dojdzie do niczego w tej fabryce. Wbijcie to sobie do głowy i bierzcie się za robotę“.

Mik widział, nie rozumiejąc dokładnie, że wkładają na muła siodło kolczaste od spodu. Muł był tłusty i łagodny, gdy poraz pierwszy wyszedł na arenę. Był ulubieńcem dzieci w pewnej rodzinie, do chwili, w której spoczął na nim bystry wzrok Collinsa; znał przedtem tylko miłość i dobroć i przyjazne uśmiechy Oko Collinsa dostrzegło w nim zdrowie, siłę i długie życie, oraz śmieszną powierzchowność i śmieszne ruchy.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń“ sp. z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Faranowski